



Sposób na unikanie obmowy

„Lecz teraz pisałem wam, abyście się nie mieszały; jeśliby kto, mieniając się być bratem, był wszetecznikiem albo łakomcą, albo bałwochwalcą, albo obmówcą, albo pijanicą, albo zdziercą, żebyście z takim i nie jadali” - 1 Kor. 5:11 (BGd).

Jeżeli posiadający ducha Bożego apostołowie traktowali obmowę na równi z cudzołóstwem i morderstwem, bo takim grzechem jest rzeczywiście obmowa bliźnich, to co powinniśmy czynić, aby się go ustrzec?

1. Zgodnie z Pańską doradą i pouczeniem powinniśmy ograniczyć do minimum naszą rozmowę z bliźnimi i mówić: „Tak, tak; nie, nie; a co więcej nad to jest, to od złego jest”. Sama bowiem wielomówność jest już grzechem.
2. Unikać w rozmowie z bliźnimi nie budującego tematu o kimś, bo odbieranie bliźnim należnej im godności, jest z punktu widzenia Bożego prawa zabójstwem. Miłość do braci, a nawet

nieprzyjaciół nie pozwala nam tego czynić. Nawet wobec krzywdzących nas braci mamy skuteczną regułę Pańską, by kiedy nadarzy się okazja, zapłacić im dobrem za ich zło. Jest nauką Bożą, by nie dać się sprowokować czymś gniewem, zachować równowagę wobec naszych bliźnich i trwać w swej uprzejmości.

3. Szukać okazji do ponownej spokojnej rozmowy, puszczając w niepamięć przykre wyrządzone nam uczynki. Pozyskiwać bliźnich mamy nie słowem, lecz uprzejmym uczynkiem, gdyż nie gniew, lecz miłość ma być naszym doradcą.

Na tym polega duchowe współzawodnictwo między braćmi. By tak czynić naszym bliźnim musimy być pokorni i nie mieć o sobie zbyt wysokiego mniemania. Wspólnym wzorem uniżenia się aż do grobu, jest dla nas nasz drogi i zacny Mistrz, Syn żywego Boga, Jezus Chrystus. Uczmy się od Niego uniżenia, byśmy mogli stać się tak jak i On zwycięzcami.

Raczek Alojzy